Nr. 250. We Lwowie sobota dnia 6 lipca 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów plac Marjacki l. 7.
Telefonn Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

SEJM.

(13 posiedzenie 6 sesji VII. perjodu sejmu gal.)

Lwów 5 lipca.

Wczorajsze posiedzenie sejmu odbyło się pod znakiem Modrzejewskiej. Uprzejmy marszałek, pragnąc dać posłom możność zobaczenia Modrzejewskiej, która wczorajszy wieczór poświęciła dziennikarzom, zarządził zamiast dwu posiedzeń — jedno całodzienne.

A posiedzenie wczorajsze było istotnie ważne i miało wiele interesujących momentów. — Ważność polega w uchwaleniu — nadspodziewanie zgodnem — ustawy o włościach rentowych; interesujących momentów było więcej. I tak np. debata w sprawie nauczycieli religji żydowskiej, wystąpienie p. Bojki w rozprawie nad sprawozdaniem komisji o czynnościach II departamentu wydz. kraj., a wreszcie doniosły wniosek p. Romanowicza, ocalony przez p. ..... Abrahamowicza.

Niestety ta ostatnia dyskusja przeciągnęła posiedzenie izby, tak, iż obrady skończyły się dopiero po godzinie 8. Niezmordowany marszałek, który przez dziewięć prawie godzin bez wyręczania się wytrwał przy swej lasce i pod koniec nie stracił humoru, „zamykam posiedzenie“ powiedział głośno o godzinie ¼ na 9-tą — i idę do teatru“ — dodał półgłosem.

Włości rentowe.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia po kilku mniej znaczących poprawkach, uchwalono całą ustawę. Posłowie ruscy poprzednio już złożyli deklarację, że uważają to przedłożenie za niekorzystne dla narodowości ruskiej (?!) i dlatego w głosowaniu nie brali udziału.

Tak więc projekt ustawy o włościach rentowych stał się nareszcie faktem, którego doniosłości zaprzeczać nie podobna. Po uchwaleniu tej ustawy zarządził marszałek godzinną przerwę.

(Po przerwie).

Początek o godzinie 4·30.

Sprawy zdrowotne.

Imieniem komisji sanitarnej przedstawił p. Jordan wnioski, w sprawie sprawozdania wydziału krajowego z czynności departamentu V. Komisja, konstatując fakt, że u nas niestety bardzo wiele pozostaje do zrobienia „nie aby dorównać innym krajom pod względem sanitarnym, lecz aby zaspokoić potrzeby zdrowotne naszego kraju“, przedstawia do uchwały: a) wezwanie do rządu, ażeby jak najrychlej wypłacił subwencję w wysokości 80.000 k. na budowę szpitali w Kossowie i Nadwórnie, b) wezwanie do wydziału krajowego o jak najspieszniejsze przedłożenie wniosków w sprawie budowy na Kulparkowie schroniska dla 500 chorych nieuleczalnych, w sprawie budowy domu dla położnic w Krakowie i by wspólnie z rządem postarał się o utworzenie nowych dwoch szkół dla akuszerek w Rzeszowie i Stanisławowie.

Wnioski uchwalono bez debaty.

Nauczyciele religji.

Zgodnie z przedłożeniem wydziału kraj. postawił p. Rayski imieniem komisji szkolnej wniosek, ażeby upoważnić wydział kraj. do wstawienia do preliminarza coroczne 2000 koron tytułem subwencji dla utrzymywanego przez zbór izraelicki zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religji mojżeszowej w szkołach ludowych. Kwota ta ma być wstawiana w budżet od roku 1902. Gdyby zaś w tym roku już zakład taki powstał, może wydział krajowy część odpowiednią t. j. 616 koron wypłacić już z początkiem roku szkolnego 1901/2.

Na tle tych wniosków wywiązała się ciekawa dyskusja. P. Stojałowski sądzi, że sprawą tą czysto wyznaniową, dotyczącą tylko jednej grupy, nie powinien się zajmować kraj, ale fundacja Hirsza. Sprzeciwił się temu pojmowaniu rzeczy p. Romanowicz, który gorąco bronił wniosków komisji. Przemówił także p. Löwenstein. Zaznaczył w (doskonałej pod względem retorycznym) mowie, że w sprawie tej chodzi z jednej strony o pogłębienie pojęć religijnych i etycznych u żydów i o utrwalenie ich, o przyzwyczajenie, aby w tem społeczeństwie czuli się obywatelami. Dziwi się, że ksiądz, a raczej, że ktoś, kto nosi szaty kapłańskie, może sprzeciwiać się dążeniom podniesienia poziomu religijnego. — Mowę p. Löwensteina nagrodzono oklaskami.

P. Rayski w krótkich słowach odparł zarzuty i zalecił przyjęcie wniosków komisji.

Stojałowski. W odparciu słów p. Löwensteina muszę odpowiedzieć, że jestem kapłanem nie z szat tylko ale w istocie. Wypraszam sobie podobne słowa, które są arogancją.

Marszałek. Proszę nie używać słów obrażających.

Stojałowski. On gorzej powiedział!

Marszałek. Nie słyszałem, względnie nie dopatrzyłem intencji.

Wnioski komisji uchwalono.

Lwów-Winniki-Brzeżany.

W załatwieniu petycji odnośnie do budowy tej kolei uchwalono: 1) uznać kolej Lwów-Winniki-Przemyślany-Brzeżany-Podhajce za potrzebną i użyteczną, 2) polecić Wydz. krajow., aby wyjednał u rządu gwarancję dla kapitału pierwszeństwa w sumie co najmniej 10 miljonów kor., by przeprowadził rokowania z interesowanymi czynnikami i upoważnić Wydział, aby objął agendy konsorcjum projektowanej kolei.

Budowle wodne.

Imieniem kom. gospodarstwa krajowego przedstawił p. Gorayski obszerne sprawozdanie o krajowej polityce na polu budowli wodnych. Sprawozdanie to omówimy obszerniej. Wnioski komisji uchwalono. W załatwieniu przedłożenia o kursie dla dozorców drenarskich uchwalono upoważnić Wydział do utworzenia drugiego dwuletniego kursu praktycznego dla dozorców drenarskich i wezwać rząd do udzielenia subwencji w kwocie 4.000 kor.

Podniesienie mleczarstwa.

W załatwieniu wniosków gospodarstwa krajowego uchwalono na utrzymanie instruktora 4.500 k., instruktora-adjunkta 2.900 k. na urządzenie kursów mleczarskich i środki demonstracyjne 6.000 k. na pomocnika dla instruktora 1.400 kor.

Fundusz propinacyjny.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusji sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciach rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1899 i 1900 i preliminarzu na r. 1901 i 1902.

Pożyczka.

W myśl wniosków komisji budżetowej uchwalono ustawę przyznającą reprezentacji powiatowej w Grybowie prawo zaciągnięcia pożyczki w kwocie 30.000 kor. na pokrycie kosztów budowy domu dla rady powiatowej.

Przy tej sprawie zastrzegł się p. Stojałowski, aby sal rady powiatowej nie używano dla celów jednego stronnictwa.

P. Klemensiewicz odparł bezpodstawność tego zarzutu.

Oświata i sztuka.

Imieniem komisji szkolnej przedstawił p. Zaleski sprawozdanie o czynnościach departamentu II. wydziału krajowego w sprawach szkolnych, naukowych, artystycznych i stypendyjnych.

P. Cielecki zauważył, że w sprawozdaniu nie ma wzmianki o „Macierzy“ i „Proświcie“; wytyka to i wnosi w formie rezolucji z wezwaniem do wydziału krajowego, aby zdawał co roku sprawę z tych wydawnictw.

P. Bojko krytykował stanowisko pisma *Niedzieli*, a szczególnie artykuł, w którym wytykano chłopom, że mają za wiele dzieci i zachęcano pośrednio do tz. systemu dwu-dzieciowego. Dowcipne uwagi p. Bojki wywoływały wybuchy wesołości w całej izbie.

P. Wereszczyński oświadcza, że artykuł był niestosowny, że jednak skutkiem tego artykułu nastąpiła zmiana redaktora.

P. Pilat usprawiedliwia komitet nadzorczy „Macierzy“, bez którego wiedzy artykuł ten wyszedł.

P. Stojałowski krytykuje całe wydawnictwo „Niedzieli“; chciałby, aby zmieniono ją na poważne pismo literackie dla ludu. Krytykuje także kierunek Macierzy polskiej, zbyt teoretyczny, nie oparty na istotnych potrzebach ludu. Odpowiedział mu kilku słowy p. Skałkowski, stając w obronie komitetu.

Sprawozdawca p. Zaleski zaznaczył, że życzeniu p. Cieleckiego już stało się zadosyć w komisji. Wnioski komisji z rezolucją p. Cieleckiego uchwalono.

Kraj. szkoła gosp. lasowego.

W załatwieniu sprawozdania komisji gosp. krajowego (sprawozdawca p. Z. Tarnowski), uchwalono polecić wydziałowi krajowemu, ażeby możliwie najspieszniej przystąpił do uregulowania ogrodu szkolnego i ażeby zbadał, czy nie zachodzi potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego.

Gal. Kasa oszczędności.

Komisja bankowa (sprawozd. p. Binder) przedłożyła sprawozdanie w przedmiocie galic. Kasy oszczędności z wnioskiem o zatwierdzenie sprawozdania wydziału wraz z regulaminami i instrukcjami i o wezwanie wydziału krajowego, aby wziął pod rozwagę następstwa łączące się z osiągnięciem przez galic. Kasę oszczędności stanu kapitałów wkładkowych w sumie 70 miljonów kor. i w porozumieniu z zarządem Kasy przedstawił swoje wnioski na najbliższej sesji. Uchwalono bez dyskusji.

Bank krajowy.

Imieniem komisji bankowej przedstawił p. Löwenstein wniosek o przyjęcie do wiadomości sprawozdania wydziału krajowego o Banku krajowym.

P. Romanowicz sądzi, że Bank krajowy nie zupełnie odpowiada intencjom swego założyciela, szczególnie w zakresie przemysłu. Nie jest to jednak winą Banku, gdyż on nie posiada na to dostatecznych środków.

Na polu przemysłu jest u nas postęp, ale minimalny; trzebaby o wiele większych wysiłków finansowych, ażeby wyjść z tego zastoju. Podniesienie przemysłu, to zwiększenie potrzeb, a więc wytworzenie nowych konsumentów dla rolnictwa, jest ono także podniesieniem podatkowej siły ludności. W tym kierunku należy przeto ułatwić przemysł fabryczny przez kredyt

odpowiedni. Domaga się, ażeby sejm uchwałą swą wskazał Bankowi tę drogę i zapewnił mu odpowiedni środki. Chce pożyczki kilkumiljonowej, z której dochód dany byłby Bankowi krajowemu na utworzenie odrębnego działu dla kredytu przemysłowego. W tym kierunku zgłasza wniosek odpowiedni. (Oklaski.)

P. Abrahamowicz zabiera głos co do formalnej strony tej sprawy; we wniosku Romanowicza jest kategoryczne polecenie dla wydziału krajowego, którego bez należytych obrad uchwalać nie można. Sądzi także, że Bank krajowy, o ile siły jego starczą, spełnia swój obowiązek wobec przemysłu. Ostatnie lata smutnych doświadczeń wykazały, że porywy gwałtowne z nieszczęśliwymi rezultatami demoralizują kraj. Zgadza się jednak na to, ażeby wniosek odesłać do wydziału krajowego, który ma się nad sprawą zastanowić i dopiero orzec, o ile ta sprawa do traktowania się nadaje.

P. Okuniewski użalał się na upośledzenie języka ruskiego przez dyrekcję Banku krajowego.

P. Rotter popiera wniosek p. Romanowicza i przytacza przykłady, jak nawet małe środki przyczyniły się do podniesienia odnośnych gałęzi przemysłu, a jak źle wpływa brak potrzebnej pomocy.

P. Romanowicz oświadcza, że ma zaufanie do wydziału krajowego, więc przyjmuje propozycję p. Abrahamowicza.

P. Marjewski wykazuje, że centralny rząd umyślnie zaniedbywał przemysł w Galicji, ażeby iść na rękę innym krajom koronnym. Rząd ma dziś obowiązek przyjść krajowi z pomocą. Wierzy także w przyszłość przemysłu i jego rozwój, ale koniecznie potrzeba źródła kredytowego.

Sprawozdawca Loewenstein zaznacza, że komisja bankowa najgorliwiej zajmowała się kwestją kredytu przemysłowego. Nie chciała jednak dawać tak daleko idących wskazówek, jakie są we wniosku Romanowicza. Dla podniesienia przemysłu nie dosyć jest tworzyć kredyt, trzeba ochronić go od zabójczej konkurencji ze strony już istniejących gdzie indziej gałęzi przemysłu.

Podzielając nadzieje Romanowicza, godzi się jednak z poprawką Abrahamowicza.

Odnośnie do przemówienia Okuniewskiego zaznacza, że nie na miejscu jest mięszanie spraw językowych z ekonomicznemi. (Oho! ze strony Rusinów).

Wnioski i rezolucję p. Abrahamowicza uchwalono.

Koniec posiedzenia o godz. 8·30 wieczór. Następne dziś o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Budżet rozdany będzie w sobotę, t. j. dziś; debata budżetowa rozpocznie się na posiedzeniu poniedziałkowem. Od jej rozciągłości zależeć będzie, jak długo ma trwać sesja sejmowa. Zdaje się, że obrady nie skończą się przed środą.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmów.

Praga 6 lipca. W sejmie czeskim przyjęto przedłożenie o regulacji płac nauczycielskich wraz z rezolucją Peški, że ma się to stać bez podwyższenia dodatków krajowych i bez zaciągania pożyczki krajowej.

Z węg. izby magnatów.

Budapeszt 6 lipca. Izba magnatów przyjęła wczoraj ustawę o utworzeniu zakładów poprawczych dla zaniedbanych dzieci ponad 7 lat, przyjęła następnie ustawę o reformie administracyjnej, poczem obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o *incompatibilitas*. W ciągu dyskusji postawił hr. Esterhazy wniosek dodatkowy, któryby uniemożliwił wszelki udział w życiu publicznem wszystkim tym, co działają w porozumieniu z zagranicą na szkodę kraju i domagają się od zagranicy subwencji. Po odrzuceniu tego wniosku, ustawę uchwalono.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 6 lipca. W izbie gmin toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem marynarki. Forster oznajmił, że rząd zamyśla zbudować trzy nowe wielkie okręty, które wytrzymają porównanie z największymi okrętami zagranicznymi i przez tego zamierzono zbudować 6 silnych krążowników pancernych.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 6 lipca. W senacie, w odpowiedzi na zapytanie, jakie są stosunki między Francją a Marokkiem, oświadczył Delcassé, iż obecność w Paryżu poselstwa marokkańskiego jest dowodem, że stosunki te są serdeczne. — Francja otrzymała zadośćuczynienie i tem samem wszystko jest załatwione. (Oklaski.)

Następnie senat przyjął projekt ustawy o podatkach bezpośrednich, odrzucił jednak poprawki, uchwalone przez izbę deput. Skutkiem tego projekt wrócił do izby.

Izba deputowanych przyjęła ten projekt 453 głosami przeciw 95 w brzmieniu uchwalonem przez senat.

Z parlamentu belgijskiego.

Bruksela 6 lipca. W izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelację pewnego posła w sprawie wydalenia z Brukseli Andrzeja Deweta, oświadczył minister sprawiedliwości, iż prawdą jest, iż Dewet otrzymał od dyrekcji policji polecenie, aby wyjechał, albo dał bliższe wyjaśnienia co do celu pobytu swego w Brukseli, ponieważ jego odczyty i wykłady mogły być przyczyną demonstracyj, nieprzyjaznych dla zaprzyjaźnionego mocarstwa. Następnie socjalista Denblau atakawał w gwałtowny sposób Chamberlaina, za co przewodniczący przywołał go do porządku.

Minister spraw zagranicznych odparł następnie ostre i niesłuszne słowa, które Denblau skierował przeciw Chamberlainowi. Minister powiedział, że wrogiem kraju jest ten, kto zapomina o usługach, wyświadczonych Belgji przez Anglję.

Po dłuższej dyskusji uznał przewodniczący, mimo protestu socjalistów, sprawę za załatwioną.

Pogłoska o samobójstwie Hilsnera.

Praga 6 lipca. Dzienniki poranne doniosły wczoraj, iż znany morderca Hruzównej i Klimianki w Polnej, Hilsner, popełnił w więzieniu samobójstwo. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, a rzecz tak się miała: Hilsner był w więzieniu zatrudniony przy fabrykacji powrozów. Przy rewizji w jego celi znaleziono kawał powrozu związany w pętlę. Hilsner badany, poco zabrał ten powróz, przyznał się, że chciał się na nim powiesić. Powróz mu zabrano, a jego samego przeniesiono do innego oddziału. Sprawa ta dała powód do pogłoski o samobójstwie.

Bankructwa banków niemieckich.

Berlin 6 lipca. *Berliner Tagblatt* donosi z Kassel: Na onegdajszem posiedzeniu rady miasta wspomniał przewodniczący o katastrofie, zaszłej z „Trebertrocknungsgesellschaft" i prosił ludność o zachowanie spokoju, zapewniają., że koła handlowe w Kassel nie będą bardzo dotknięte tą katastrofą. To samo pismo donosi, że browar Loscha, którego właścicielami są bracia Stumpf, członkowie rady nadzorczej wymienionego wyżej upadłego towarzystwa kasselskiego, popadł również w konkurs.

Ludność w Kassel jest nadzwyczaj rozgoryczona. Generalny dyrektor Schmidt uciekł zdaje się za granicę. Rozesłano za nim telegraficznie listy gończe. Pogłoski o samobójstwie Schmidta nie potwierdzają się.

Lipsk 6 czerwca. Członek rady nadzorczej banku lipskiego, Karol Feliks Schäffer zastrzelił się wczoraj rano.

Kassel 6 czerwca. Do majątku aresztowanego przewodniczącego rady nadzorczej towarzystwa „für Trebertrocknung," Stumpfa, otwarto konkurs.

Lipsk 6 lipca. Dzienniki wczorajsze donoszą: Przy katastrofie w tow. akcyjnem „für Trebertrocknung" pokazał się brak 14 i pół miljona marek, które winni są członkowie dyrekcji i rady nadzorczej.

Efekty na tę sumę, które znajdowały się rzekomo w depozycie towarz. Trebertrocknug, znikły.

Przypuszczają, że zostały one powtórnie zastawione w banku lipskim przez członków rady nadzorczej.

Wejmar 6 lipca. Ministerjum ogłasza, że skarb wejmarski ma wierzytelność w banku lipskim w kwocie 650.000 marek. Ministerjum przypuszcza, że powoli nastąpi spłata i że szkoda w żadnym razie nie będzie znaczna.

Bankructwa banków w Rosji.

Petersburg 6 lipca. Z powodu upadku banku handlowego w Charkowie zastanowił wczoraj wypłaty bank komercjalny w Jekaterynosławiu. Passywa wynoszą 1,250.000 rubli.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 6 lipca. Urzędowa lista strat w Afryce południowej za miesiąc czerwiec opiewa: poległo 15 oficerów i 152 szeregowców, zranionych 42 oficerów, 464 żołnierzy, z tych umarło wskutek ran 6 oficerów i 60 żołnierzy. Trzech oficerów i 75 żołnierzy dostało się do niewoli lub też zaginęło.

Berlin 6 lipca. Do tutejszych dzienników donoszą, iż król Edward zwrócił się do cesarza Wilhelma poufnie z prośbą o pośrednictwo w sprawie transwaalskiej. Wiadomość ta nie jest dotychczas swierdzona.

Paryż 6 lipca. Jak dzienniki donoszą, otrzymał kuzyn generała De Weta, Andrzej Dewet, którego w tych dniach wydalono z Brukseli, poczem przybył do Paryża — polecenie od władz, aby opuścił Paryż.

Wypadki w Chinach.

Marsylia 6 lipca. Przybył tu okręt z pierwszym oddziałem wojska francuskiego, wracającego z Chin. Admirał Besson w towarzystwie kilku oficerów udał się na pokład okrętu i powitał przybyłych w liczbie 1271 żołnierzy. Między tymi jest 120 chorych. Publiczność witała żołnierzy entuzjastycznie.

Rozruchy w Argentynie.

Londyn 6 lipca. *Times* donosi z Buenos Aires: Przeciw prezydentowi Roca i byłemu prezydentowi Pellegrini odbyły się pod dowództwem studentów liczne demonstracje. Domy ich obrzucono kamieniami. Pellegrini został raniony kamieniem w głowę. Policja nie jest w stanie utrzymać porządku. Demonstracje trwają dalej. Senat i izba deputowanych uchwaliły stosownie do żądania rządu ogłoszenie stanu oblężenia.

Samobójstwo.

Wiedeń 6 lipca. Pewną sensację budzi tu samobójstwo urzędnika Banku austro-węgierskiego Rudolfa Brücka, który zastrzelił się w miejscu ustępowem w budynku bankowym. Brück, jako rewident, zajęty był w oddziale depozytowym, a o przyczynach samobójstwa ani ze strony banku, ani ze strony rodziny nie podano żadnych wiadomości.

Bytom 6 lipca. Handlarz dziewcząt Meirowicz, został skazany na 3 letnie ciężkie więzienie, utratę czci i postawienie pod dozór policyjny.

Berlin 6 lipca. Wobec doniesienia jednego z dzienników rosyjskich, że Buelow w przyszłym tygodniu pojedzie do Rosji celem przeprowadzenia osobiście rokowań w sprawie przyszłego traktatu handlowego, *National Ztg.* dowiaduje się, że podróż taka wcale nie jest zamierzona.

Paryż 6 lipca. Izba deputowanych przyjęła na posiedzeniu przedpołudniowem ustawę o podatkach bezpośrednich.

Pracownikom pióra.

Do nas — a raczej do rodzin naszych należał wczorajszy wieczór w teatrze! Dzięki uprzejmości dyrektora Pawlikowskiego, który z całą gotowością ofiarował „Towarzystwu dziennikarzy polskich" dochód z wczorajszego przedstawienia, ujrzeliśmy na scenie znakomitą naszą artystkę, p. Helenę Modrzejewską i światowego pieśniarza artystę, p. Bandrowskiego. Zaiste przedziwna artystyczna para, której hołd składa świat szeroki.

Cóż ich spowodowało do tej pięknej ofiary? Jako artyści, wiedzą o tem doskonale, że prasa polska, ograniczona na pewne tylko terytorjum — sławy światowej dać im nie mogła — oni! do innych hołdów przyzwyczajeni. Ale w artystycznych ich duszach i sercu tkwi ukochanie tej naszej ziemi, która była kolebką ich życia i sławy. I ta nasza polska prasa, stała u tej kolebki i z miłością rodziciela, notowała pierwsze ich p wodzenia i tryumfy.

Dziś opromienieni sławą — magnaci duchowi — stanąwszy wśród nas, pamiętają o tem i ofiarą znakomitych zdolności, odwdzięczają się za te, co

było naszym i naszych poprzedników prostym obowiązkiem.

To dar prawdziwie magnacki!

Wchodzić w szczegóły wczorajszego wykonania byłoby zbytecznem — pisać o artystycznej stronie przedstawienia, prawie niepotrzebnem. Dosyć zanotować, że dzięki artystom naszym i celowi, jakie miało przedstawienie, teatr zgromadził „cały Lwów" w pełnem tego słowa znaczeniu. Czar gry Modrzejewskiej, urok śpiewu Bandrowskiego stworzyły tak niezwykłą atmosferę w teatrze, że wrażenie tego wieczoru pozostanie niezatarte w pamięci uczestników. Wyrazem hołdu dla artystów były kwiaty, których tak obfity grad się posypał, że pani Modrzejewska i pan Bandrowski, zaledwie wśród tej powodzi dać się mogli ujrzeć rozentuzjazmowanej publiczności. Jednym z najwspanialszych był wieniec prześliczny, ogromny, na którego szarfach widniał napis „Helenie Modrzejewskiej — marszałek krajowy". A dla uzupełnienia obrazu dodajmy, że przedstawienie uzupełnił śpiew panny Janiny Korolewiczówny, która w naszych oczach urosła na pierwszorzędną artystkę — i p. Marek-Onyszkiewiczowej, którą śmiało można nazwać wschodzącą gwiazdą na horyzoncie muzycznej sztuki.

Pp. Wacław Elszyk i Fr. Spetrino, nie mniej zastęp artystów biorących udział w tem przedstawieniu — mają prawo do naszej szczerej wdzięczności, nie mówiąc o uznaniu, które ich artyzmowi od wszystkich się należy.

A kończymy tem od czego zaczęliśmy — podziękowaniem dyrektorowi p. Pawlikowskiemu za jego prawdziwie obywatelskie i ofiarne postąpienie.

Boż-Na.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota 6 lipca.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Trzy życzenia", operetka. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (6): Izajasza pr. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godzinie 7 minut 54.

Komitet Mickiewiczowski odbył wczoraj po południu pod przewodnictwem prof. dra Radziszewskiego posiedzenie, w którem wzięli udział pp. Ciuchciński, Rawski, Gołąb, Getritz, dr. Lisiewicz, Chołodecki, Rolle, dr. Bieńkowski, dr. Dwernicki, prof. Zakrzewski, Bolesław Lewicki, Popiel, Lech, Fryling i Popławski. Ofert wniesionych na budowę pomnika było cztery: a mianowicie firmy Pirovano, Zellera, Jabłońskiego i Schimserowej. Oferta tej ostatniej 79.690 koron za 48 kawałków kolumny była najkorzystniejszą i została jednogłośnie przyjętą. Przyjęto również wniosek dra Dwernickiego, aby p. Schimserowę zniewolić kontraktowo, by wszystkie roboty kamieniarskie (z wyjątkiem w ofercie wymienionych, które muszą być dokonane na miejscu w kamieniołomie) wykonała w kraju, siłami krajowemi.

Wobec tego, że jeszcze potrzebną jest kwota około 25 000 zł. na pokrycie wszystkich kosztów budowy kolumny, uchwalił komitet rozwinąć gorliwą akcję w kierunku zbierania dalszych składek. Na tem obrady zakończono.

Samobójstwo. Telegrafowana nam wczoraj rano z Wiednia wiadomość o samobójstwie p. Romana Sembratowycza okazała się nieprawdziwą. P. Sembratowycz nie popełnił samobójstwa.

Zamach samobójczy skazanego na śmierć. Wczoraj rano w więzieniu tutejszego sądu krajowego karnego, usiłował odebrać sobie życie skazany onegdaj, wyrokiem tutejszego trybunału sądu przysięgłych, na karę śmierci przez powieszenie, Wiktor Dolik, okręciwszy sobie łańcuch, na którym jest przykuty do ściany celi, naokoło szyi. Po dłuższych staraniach, przywołanych lekarzy, udało się na wpół już uduszonego Dolika, przywrócić do życia. J st to już drugi zamach samobójczy, wykonany przez Dolika w tutejszem więzieniu, mimo nadzwyczaj ścisłego dozoru jego osoby.

Rozbójnicy greccy. Z Aten telegrafują nam: Wczoraj banda rozbójników pod przewodnictwem osławionego bandyty Pijanopolu wpadła w jednej wsi do domu chrześćjanina Polifera. Rozbójnicy splądrowali cały dom i zabrali 2000 funtów tureckich w gotówce, a ponieważ spodziewali się większej zdobyczy, uprowadzili Polifera w góry, aby potem wymusić za niego okup. Dążąc w góry spotkała się banda niespodzianie z oddziałem wojska tureckiego, który dał do rozbójników ognia. Rozbójnicy na ogień odpowiedzieli ogniem i wszczęła się formalna walka, w czasie której poległo ośmiu żołnierzy tureckich i 2 rozbójników. Pijanopolu skoczył do przewódcy oddziału żołnierzy i jataganem rozpłatał mu głowę, poczem umknął. Reszta rozbójników została wzięta do niewoli.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 5 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 637·—, Akcje węg. Zakł. kred. 643·—, Akcje Anglobanku 269·75, Akcje Unionbanku 546 50, Akcje Laenderbanku 404 50, Akcje Bankvereinu 453·—, Akcje Bodencredit 864·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 637 50, Akcje kolei południ. 94·—, Akcje tramw. lit. a) 232·—, lit. b) 228·—, Akcje kolei Elbetal 479 59, Akcje kolei Północnej 5690, Akcje kolei Czerniowieckiej 520·—, Akcje Alpiny 421·—, Akcje Rima Muranji 451·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.620, Akcje fabryki broni 282·—, Akcje tureckie tytoniowe 280 —, Oblig. węg. indemn. 92 10, Renta majowa 99 10, Aust. renta koron. 95·75, Węgierska renta koron. 93 15 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·35, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99 50, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97 75, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96 80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 91 85 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 101·—, Marki 117·45, Ruble 252 65.

— **Wiedeń** 5 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Czy to prawda, że ona go już nie kochała?...

Czy prawda, że tylko wielka litość, niewypowiedziane zdziwienie, zatrzymywały ją w tem objęciu rąk drżących, które na nowo przyciągały ją do siebie?...

Czy prawda, że nie było w jej duszy... w niej całej... uczucia boleśnie roskosznego?...

Czy prawda, że ten głos błagalny... to spojrzenie oczu zapadłych... nie brały ją za serce... trochę?...

Czy prawda, że nienawidziła go teraz... pogardzała nim... patrzyła na niego ciągle przez pryzmat przebytych udręczeń?...

A potem — gdyż nie chciała przyznać przed sobą, że jest zwyciężona — a potem, żeby oprzeć się wrażeniu... odwróciła się...

Zrobiła to, żeby spojrzeć na matkę... na matkę, której po twarzy grube łzy płynęły... na matkę, która ze złożonemi rękami gorąco się modliła... na matkę, która odpowiedziała na jej spojrzenie:

— Zuzanno! moje dziecię!... moja córko!...

I wtedy, ona także załkała... i podała się w objęcie biednego Janka...

— Niedobry!... com ja przez ciebie wycierpiała!...

. . . .

. . . .

— A mój wuj? — zapytała teraz, może trochę zapóźno, ale z takiem zawstydzeniem... a także z takim ładnym, dawniejszym uśmiechem.

— Lefresnel?... Dobrze, pójdę po niego.

— I ojciec... pójdzie z tobą, matko ukochana, wszak prawda?

— Tak, znów dwóch nieprzyjaciół, których trzeba pogodzić... Wreszcie, najtrudniejsze zrobione, prawda, moja malutka?

I jeszcze raz pozostawiła swego chorego pod opieką

Nie, ona go już nie kocha... a jednak był to dla niej cios straszny... boleść dojmującą uczuła w sercu, kiedy weszła do starego salonu, gdzie wszystkie przedmioty zdawały się mówić do niej; „Widzisz, my się nie zmieniamy"... gdzie wspartego na poduszkach w fotelu ujrzała tego, co na jej widok chciał się zerwać jak nieprzytomny... tego, którego zaledwie poznała.

Boże! jak on się zmienił!

Jak oczy jego o blasku gorączkowym zapadły głęboko... Jak twarz, na którą wystąpiła nagła czerwoność zeszczuplała, wychudła; kości policzkowe wystawały pod skórą zżółkłą... A ręce, te biedne ręce, zrobiły się delikatne i długie, białe, jak gdyby woskowe... Głos zaś miał dźwięki słabe... cierpiące... kiedy wykrzyknął:

— Pani! to pani!... Więc przebaczasz!... Przekonała panią zatem moja kochana... moja najlepsza mama...

A ona zmięszana... bez głosu prawie, nie wiedziała, jak mu odpowiedzieć...

— Matka pana powiedziała mi, żeś pan był chory...

— Nie! już nie jestem chory!... Przyprowadziła mi uzdrowienie!... Kocham ją za to... taki jestem wdzięczny... szśzęśliwy...

I rozpłakał się... Wyciągał ciągle do Zuzanny, swoje biedne ręce wychudzone... A ona, bezsilna wobec takiej słabości, ona, przez litość... przez miłosierdzie... oh! zaprawdę, tylko przez miłosierdzie... wysunęła swoją rączkę do tych dwóch rąk wyciągniętych...

A oto, w tej właśnie chwili, matka Janka mówiła do nich głosem stłumionym:

— Powrócę zaraz... powrócę...

I wyniosła się, a Zuzanna, nieprzytomna prawie, została w salonie... sama... sama z tym, który ją objął... przyciągał do siebie... który płakał z radości...

Nie, ona go już nie kochała. Lecz nie było jednak na

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 249·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r 1889 3 proc. 243·60; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 400·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 257·50: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237·50; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 81·75; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 100·50. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·60; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 388·—; Clary 40 zł. m. k. 144·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·50; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 59·50; Ofen 40 zł. 155·—; Palffy 40 zł. m. k. 161·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 48·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 201·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 78·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 387·—.

— **Wiedeń** 5 lipca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 23·80 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 5 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201·90, Staatsbahny 137·75, Disconto Comandit 176·40, Berlińskie Tow. handl. 137·75, Laura 187.60, Bochumery 167 50, Kolej połud. wschodnio-pruska 86·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 273·—, Kolej morza Śródziemnego 101·25, Kolej Meridionalna 134·25, Losy tureckie 106·50, Renta włoska 9·10, „Harpener" kopalnie węgla 158·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 311·25, Lombardy 23 10, Kolej Henry 85·10, Niemiecki bank narodowy 109·25, Kanada Profered 99·80, Akcje żeglugi hamburskiej 122·30.

— **Berlin** 5 lipca. Austr. banknoty 85·15, spirytus —·—.

— **Paryż** 5 lipca. 3% renta 100 65; mąka 26 05.

— **Frankfurt** 5 lipca. Austr. kredyty 199 20; Kolej państw. 136 30; Laura 181 80 Disconto 173·50; Alpiny —·—.

Drobne Ogłoszenia

po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.

Basen (**wielka pływalnia**) w Zakładzie kąpielowym św. Anny (ul. Akademicka l. 10) otwarty **dla panów** od godz. 6—9 rano i od 12 w poł. do 8 wieczorem; **dla pań** od godz. 9—12 w południe. W niedzielę i święta basen otwarty tylko dla panów od godz. 6 rano do 3 po południu. Lekcji pływania udziela egzaminowany nauczyciel. Kąpiel 25 ct. w abonamencie 20 ct.

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artystyczno-litograficzny Antoni Przyszlak we Lwowie, ul. Lindego 4

C. k. ekspedytorka pocztowa w Ponikwie koło Brodów, pragnie zamienić się na posadę ekspedytorki we Lwowie lub Krakowie. Porozumienie się pod powyższym adresem. 658

Dwóch studentów niższego gimnazjum znajdzie pomieszczenie w obywatelskim domu. Zapewnia się najtroskliwszą opiekę, pomoc w naukach, konwersacja niemiecka i francuska. Cena umiarkowana. Zgłoszenia T G Lelewela 6 a I. piętro, drzwi na prawo, lub poste rest.

Francuzkę starszą do towarzystwa poleca biuro Zagórskiej, Lwów, ul. Chorążczyzna 7. 656

Fortepiany, pianina, cytry kupuje skład fortepianów Żulińskiego 6, Kalinowski. 653

„Koko" afrykańska małpa ułaskawiona, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy Rynek l. 15. 654

Kawalerskie 2 pokoje, przed. okój, kloset do najęcia Zielona 3, zaraz. 648

Praktyczna nauka kroju sukien damskich według systemu francuskiego przez F. W wyszła nakładem wydawnictwa „Mód paryskich" Lwów, ul. Akademicka l. 10. Cena egzemplarza oprawnego w kartonie wynosi 2 kor. 20 hal. Z przesyłką pocztową 2 kor 40 hal. Za zaliczką nie wysyła się.

Pellicol jedynie skuteczny płyn przeciw wypadaniu włosów i łupieży w handlu Mikołaja Ludwiga hotel Georgea. 579

Studenci z lepszych domów znajdą umieszczenie w domu wyższego urzędnika W domu guwerner, fortepian, konwersacja w języku polskim, niemieckim, francuskim. Opieka rodzicielska z odpowiednim rygorem. Adres: Staranne wychowanie, poste restante Lwów. Za okazaniem kwitu inseratowego. 652

Regestra gospodarcze układu K. Madeyskiego, K. i W. Cybulskiego, oraz wszelkie w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki, poleca **Seyfarth & Dydyński** we Lwowie, plac Marjacki. 615

Szuka umieszczenia do zarządu domu u starszego wdowca osoba inteligentna. Zgłoszenia „Nieznajoma" poste restante Przemyśl. 631

Sensacyjne powieści po bajecznie niskich cenach nabyć można w administracji **„Smigusa"** (Lwów, ulica Akademicka 10) a mianowicie: *Miłość zwycięża*, powieść Juljusza de Gastyne cena 30 ct. *Jasnowłosa*, powieść z francuskiego (25 arkuszy druku), cena 40 ct. *O Męża*, powieść z francuskiego, 25 ct. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 ct. za każdą książkę. Za zaliczką nie wysyła się. Należytość nadsyłać należy w markach pocztowych lub przekazem.

Tanio sprzedam wygodną realność w Żółkwi, składającą się z domu wolnego od podatku o 4 pokojach, kuchni, przedpokoju i spiżarki z komórkami, altaną i ogrodkiem. Zgłoszenia S. E. poste restante Żółkiew. 651

Urzędnik zarządzający z ramienia władzy realnościami, obeznany z dotyczącemi sprawami, poszukuje prywatnej administracji kamienicy. Urzędnik, poste restante Lwów. 635

Urzędnik wyższy przyjmie studenta. Zgłoszenia przed wakacjami Miłkowskiego 2, drzwi 5. 655

Używane zęby, platynę, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuję po najwyższych cenach. Zastawione precjoza wykupuję, dopłacam do najwyższej wartości. Strauch, jubiler, Lwów, Kaźmierzowska 17, I. piętro. — Także listownie. 660

W kamienicy narożnej, przy placu Akad mickim l. 3 jest całe drugie piętro do wynajęcia, składające się z jedenastu ubikacyj. Pokoje są duże, wysokie i bardzo jasne, odpowiednie na biuro lub wygodne eleganckie mieszkanie. Bliższa wiadomość u właściciela.

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedam za bardzo nmiar kowaną cenę mleczarnię i restaurację. Wiadomość u p. Piątkowskiego, Lwów, Pańska 2. 649

4 duże pokoje z 3 wchodami z wodociągiem do wynajęcia. Rynek 4. Obejrzeć można co dziennie od 6 do 7 wieczór, 647

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M Schmitta i Sp.

tyle okrutną, żeby się uwolnić od niego... zatrzymać matkę, która uciekała... która opuszczała ją w tak strasznej chwili...

Została sama, niezdolna obecnie słowa wymówić... W skroniach pulsy biły jej jak młotki... piersi ciężar przygniatał... całą postać niemoc ogarnęła... znużenie, które nie było już cierpieniem... poddawała się mu, jak konieczności ciężkiej... a przyjemnej...

A on:

— Zuziu, mama ci wszystko opowiedziała, prawda?... ponieważ przyszłaś... Wiesz, masz dowód... że zerwałem... że szedłem tam dlatego jedynie, że odwołano się do mojej uczciwości... do mojego honoru... do wszystkiego, co obowiązuje mężczyznę, żeby szedł... choćby na swoje nieszczęście.. choćby na śmierć...

A że ona nie odpowiadała, że widział w jej oczach bezmierne zdziwienie, a także instyktowną nieufność...

— Więc ona ci nie powiedziała?! — zawołał z trwogą. A jednak ona wie o tem... ponieważ czytała... ponieważ schowała u siebie...

I on teraz wołał zapamiętale:

— Gdzie ona jest?... Mamo!... Mamo!...

Matka przybiegła.

— Mamo... gdzie list?... Czyś go jej nie pokazywała!...

— List od tej...

— Tak, od tej.. której nazwisko nigdy nie będzie wymówione... lecz której listy muszą być przeczytane... aż do ostatniego słowa. List! list! mamo...

Pani de Mussy znów znikła.

— Przyniosę Janku... przyniosę...

A on rozgorączkowany, niespokojny:

— Zawiniłem tylko brakiem zaufania... Nie... nawet nie tem... ponieważ nie mogłem... niepowinienem był... Mógłżem powiedzieć, żeś uleczyła mnie z szaleństwa, w którem główną rolę grała moja głupia próżność... a tak mało serca! Lecz

odebrałem to serce!... ah! jak wstydziłem się za moją głupotę... Do ciebie należałem... do ciebie bezpodzielnie... a kiedy mówiłem do ciebie, to było prawdą... świętą prawdą... A wtedy, duma tamtej drugiej została zraniona... gdyż tam także, była tylko duma... duma godna pogardy... A skoro dowiedziała się, że jestem ranny z ręki, którą znała doskonale, skoro powiedziano jej jednocześnie, że rana moja jest lekką, miłość własna i gniew popchnęły ją do spełnienia małego okrucieństwa, które było jednocześnie ostatnią przechwałką... I wtedy odebrałem...

...Mamo! Mamo!... — wołał, ujrzawszy wchodzącą panią de Mussy z listem w ręce — daj go, daj...

I swoim drżącym głosem, głosem o dźwiękach słabych, czytał gorączkowo:

„Szczere kondolencje, drogi przyjacielu, przesyłam z powodu awantury, z której wyszedłeś trochę chromający. Szczere także powinszowania za zdobycie aureoli, jaką pozostawi ci śmieszny czyn rycerski Otella, który nie miał zupełnie racji wbijać sobie ten gwóźdź do głowy; wszak prawda?...

„Miał jednak tyle rozumu, że naznaczył cię w mojem imieniu, a tak dobrze, iż znak pozostanie na wieczne czasy. Będzie to zatem pamiątką, jeżeli nie żalem i skwitujemy się. Ciekawe to jednak, jak cała ta głupia historja wydaje mi się daleką. Zdaje mi się, że za chwilę, nie będę już o niej pamiętać... I spieszę się z powiedzeniem ci tego, dobrych przypominam sobie jeszcze twoje nazwisko. Bez urazy, prawda?..."

— I masz oto — mówił trzęsąc się cały — oto masz te, które zakłócają spokój... które zadają cierpienia... które o rozpacz przyprawiają... Oto dlaczego... dla kogo cierpiałaś... zniechęcałaś się do życia... gniewałaś się... Lecz nie mogłaś wiedzieć... nie mogłaś sie nawet domyślać... Zuziu... teraz wiesz wszystko... Zuziu uwielbiana...